

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
BIAZ
RYNEK KOŚC. USA
Został P.K.K.
Ceny og.

Biadziennik Białostocki



Trzeba ratować 400.000 bezrobotnych z rodzinami!
W obecności Prezydenta Rzplitej i Wodza Naczelnego
rozpoczyna się wielka akcja pomocy zimowej

W pięknej, stylowej sali Zamku Królewskiego zebrało się wczoraj o godz. 5.30 popoł. kilkuset przedsta...

szalka Sejmu p. Cara, rektora Emila Bobrowskiego, b. ministrów: Klarnera i Dzierżykraj-Morawskiego...

Następnie wygłosił min. Kościalski obszernie przemówienie.

Należy stworzyć — mówi p. minister, — że w miesiącach zimowych liczba zarejestrowanych bezrobotnych przekroczy 500 tys. i dojść może do 600 tys.

Pragniemy tu z całym naciskiem zaznaczyć, iż walka z bezrobociem stała się dla państwa zadaniem rac. rządu Rzplitej.

Na podstawie wszelkich danych stwierdzić można, że „śniegiem” który obecnie się zaczyna, nie ustanie, i że z wiosną roku przyszłego przyjdzie dalszy wzrost zatrudnienia.

To też tym śmiejeć aniujemy do koncentracji sił społeczeństwa. Ten ostatni okres niedoli przełamać musimy wspólnymi siłami.

Musimy stworzyć poczucie wzajemnych obowiązków między wszystkimi członkami społeczeństwa bez względu na różnice zawodów i kierunków ideowych.

Postawiamy obywateli i obywateli komitetu pomocy bezrobotnym pod protektorem Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych umożliwić każdemu obywatelowi spełnienie obowiązków, które nie mogą być wykonane tylko świadoma akcją samopomocy.

Aparat techniczny wydziału wykonawczego stanowi biuro wnie Funduszu Pracy. Na terenie ślewozłaz, powiatów i gmin powstają „dowolne” komitety etyczne, gdzie rezentowane będą wszystkie warstwy społeczne.

Przy tej strukturze organizacyjnej zbudowy się stanął aparat administracyjny, co spowoduje, że wszystkie olenia dzieła dojdą do k. bezrobotnych.

Ofiarę stosunek do tej akcji jest sprawa serca i sumienia. Lecj nie tylko serca, bo i sam rozum mówi, by każde dziecko idące do szkoły otrzymało żywe i zdrowe, by robotnik na wiosnę był zdolny do pracy fizycznej, by wreszcie nieborkow, którego czeka służba w armii, mógł podjąć obowiązek żołnierski.

Sorawa pomocy bezrobotnym jest sprawa serca i rozumu.

Tak jak w chwilach groźnych dla państwa i mielibyśmy znaleźć wspaniałe i wspólne działanie, tak też obecnie musimy stworzyć wspaniałe front dla walki z niedzą.

Po przemówieniu min. Kościalskiego odczytana została odezwa do społeczeństwa, której treść i obranie przez akłamację uchwalono.

Wyborem Komitetu ogólnopolskiego i komisji rewizyjnej zakończyło się zebranie na Zamku.

Naczelny Wódz
zaproszony do Wyrzyska
100.000 zł w darze dla wojska

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Śmigły-Rydz przyjął wczoraj delegację pow. wyrzyskiego w osobach pp.: Jerzego Dzwonkowskiego, Emilla Chłapowskiego, ks. Feliksa Krzepińskiego, Potra Szafrana, Jana Muslewskiego, Jana Stawińskiego, Wacława Malchy, Józefa Mrety i Kazimierza Siewierzyńskiego.

Delegacja zameldowała Naczelnemu Wódzowi o dokonanej zbiórce i zakupie broni na sumę około stu tysięcy złotych oraz zarosła Go na uroczystość wręczenia tej broni wojsku.

Następnie Naczelny Wódz przyjął delegację m. Bydgoszczy pp.: gen. Chłmurowicza, prezydenta miasta Leona Barczewskiego i radcę Edwarda Kalite, którzy złożyli czek na 50000 złotych jako dar miasta Bydgoszczy na FON.

Szlachecka kompania
strzelców podhalańskich
zwiedza Polskę od gór do morza



Kompania szlachecka Podhalan w marszu do Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Stu kilkudziesięciu strzelców podhalańskich z Przemyśla, wczoraj wczesnym ranidem opuściło pociąg gdyński do dworca Gdańskim w Warszawie.

Od kilku dni trwa już ich podróży po Polsce. Zwiedzą piękne zabytki Krakowa, ujrzą prace hut i górników w Katowicach, odwiedzą Poznań, oczarowało ich polskie morze w Gdyni, załono walczyć porty wojenne i handlowe.

Teraz na zakodzenie wycieczki przyszła kolej na stołce. Ożywiły się perony dworca zgrabnymi sylwetkami strzelców w podhalańskich peleryniach i kapeluszach z puszystymi oprawami.

Na ogorzalych od słońca i wiatru w czasie manewrów iwarach nie zmęczenie. Oczy rozglądała się ciekawie dokoła.

W karnym szuku kompania rusza z dworca do Cytadeli na śniadanie. Na czele orkiestra z kobziarzami w pierwszszym szeregu.

Ogrozna ładadnia ołku. „Dzieci Warszawy” na Cytadeli wypełnia się gwarem. Strzelcy zajmują miejsca na ławkach za stolami.

Niezwykła to kompania! Jedyna w swoim rodzaju. Kompania szlachty podhalańskiej, pochodzącej z XIV

luz XV wieku. Po bitwie pod Grunwaldem Władysław szlachta uobozowała zatarła się różni szlacheckich ziem i źródeł Samu. Doleśtia i Stryla. Przelatują na tych terenach w dzisiejszych powiatach Turka, Dobromi, Sambor i Drohobycz aż do chwili obecnej.

Z dziełem wieków gospodarstwa coraz bardziej rozróżniali się dawni szlachci uobozowała zatarła się różni szlacheckich ziem i źródeł Samu. Doleśtia i Stryla. Przelatują na tych terenach w dzisiejszych powiatach Turka, Dobromi, Sambor i Drohobycz aż do chwili obecnej.

Pochodzą z rękawych okolic Polski ale ziemia to uboga, porzabona kocieliów, komunikacji. Z biegiem lat zrzeszczył i się rozmawiała w domu po ruska.

— o bok nich znaleźć się wspaniałą ziemią polską, o której bardzo mało lub zżoła nie wiedzieli.

— A no cóż — mówi śniewym akcentem strzelec Dranowski — każdem

jedem wyrósł w tej wsi, to nie widział nic. A niejedno tu wogóle nie widział że taki Wawel w Krakowie się znajdował.

Zobaczyli Polskę od gór aż do morza. Sa zachwyceni.

— Wszystko nam się podobało — mówi Strzelec Sas de Tarnawa Nowoski — wszak fabryki i morze podobają się najbardziej.

Mieszkańca gdzieś w zapadłych wioskach podkarpackich na dwu lub trzy morgowych, a często jeszcze mniejszych gospodarstwach Nie rozporządzały oczywiście żadnymi środkami, by zwiedzić swa ojczyznę.

Dzisiaj poznali ją dzięki wycieczce, zorganizowanej przez pułk pod kierownictwem ppłk. dypl. T. Rybotyckiego. Gdy z wiosną ukończy służbę wojskową i powrócił do domów zbiorła się słońca głębokie przeświadczenie o wielkości i potęgę Polski.

Po śniadaniu w Cytadeli kompania strzelców wyruszyła na plac Józefa Piłsudskiego, na drodze zatrzymując się na rynku Starego Miasta.

Na pl. J. Piłsudskiego odbyło się uroczyste złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Niektórzy oficerowie pułku w kaszkie na miłkowiej wspiął się szeregówi, którzy składali wieńce: Jaworski - Leniewicz, Jaworski - Ostaszewicz i Terlecki - Semkowicz.

Dzisiaj wieczorem wycieczka wyrusza w drogę powrotną do Przemyśla.

Celnik czeski zastrzelił
14-letniego chłopca-Polaka

MOR. OSTRAWA. 9.10. — „Dziennik Polski” zamieszcza wiadomość o zastrzeleniu przez celnika czeskiego w okolicy Frysztanu na Śląsku Cieszyńskim, 14-letniego wychowanka szkoły polskiej Henryka Musiolka.

W ubiegłą sobotę chłopiec przeskoczył przez granicę do Polski, gdzie kupił za 10 koron około 1 kg. mięsa, którego brak daje się dotkliwie odczuwać w Czechosłowacji.

Kiedy, przekraczając w drodze powrotnej granicę, chłopiec spostrzegł czeskiego celnika, począł uciekać w stronę domu swych rodziców.

Zaledwie ubiegł kilka metrów padł strzał i Musiołek ugodzony w głowę padł trupem na miejscu.

Według relacji naocznych świadków krwawego zajścia, celnik czeski przekonawszy się, iż znalazłony przy zabitym dziecku towar nie usprawiedliwia jego czynu, odjechał gdzieś na rowerze i za chwilę powrócił z 10 kg. paczką mięsa, która stanowiąca dowód usiłowania przemytu.

Wypadek i postępowanie czeskie

go celnika wywołało oburzenie miejscowej ludności, która wobec zabójcy zajęła tak groźną postawę, iż władze czeskie zaważowały pomoc żandarmerii.

„Dziennik Polski” donosząc o wypadku dodaje, iż celnik czeski, który dokonał zabójstwa ma na swym sumieniu życie jednego mieszkańca Rusi podkarpackiej, którego zastrzelił w czasie przekraczania granicy.

Za czyn ten przeniesiony został na Śląsk cieszyński, gdzie wśród miejscowej ludności znany jest jako awanturnik, odgrający się wciąż bagnetem lub karabinem.

Pociąg wykołcił się pod Wadowicami
bez ofiar w ludziach

Wczoraj w godzinach rannych wykołcił się pomiędzy stacjami Wadowicami a Klecza Górna pociąg osobowy, jadący do Krakowa. Z pasażerów jak również z obsługi pociągu nikt nie doznał obrażeń.

W Zakopanem jeżdżą sanki
W górach zjawili się narciarze

ZAKOPANE. 9.10. — Śnieg padał cy przez cała środę i czwartek, okrył Zakopane i dolinę podtatrzzańskie kilkunastocentymetrowa warstwa w miarę, że już nie tylko na polach, drzewach i dachach, ale również na jezdnicach i ulicach.

W następstwie tego opadły się dziś rano pierwsze sanki, co należy w Zakopanem o tej porze do niezwykle rzadkich wypadków.

W górach warstwa śniegu wynosi już kilkadziesiąt centymetrów, stwarza

Katastrofalne zderzenie berlinek
na Wiśle pod Tczewem

Na Wiśle między Tczewem a miejscowością Einlage (na terenie w m. Gdańsk) nastąpiło katastrofalne zderzenie berlinek.

W nocy jedna z 6 berlinek szyprowa Blachowskiego, holowanych przez statek, najechała na pływający z Tczewa do Gdańska berlinek 76-letniego szyprowa Józefa Salatk z Terunia.

Zderzenie wywołało tak silne uszkodzenie, że berlinek Salatk, zaledwo wana 135 tonami zboża począł tować.

Bawaria także
pod śniegiem

BERLIN. 9.10. Z górzystych miejscowości Bawarii donoszą o silnych opadach śniegów i mrozach. Masę śniegu sparażowały mielcami rachsamichodowy.

Ofiara przedwczesnej zimy padła młodość ptactwa.

Sprawca zbrodni w Niezdowie
osaczony w lasach

KRAKÓW. 9.10. W okolicy Niezdowa policja osaczyła w lasach głównego sprawcę krwawego napadu na rodzinę Goldfingerów 30-l. Edmunda Zarzyckiego, karanego już kilkakrotnie za kradzieże i poszukiwanego za rabunki.

Zarzycki, pochodzący z powiatu białostockiego w marcu b. r. zastrzelił pod przemocowaniem głównego inspektora pracy p. dr. Klotta dla zbadania zagadnień robotniczych w porcie.

GDYNIA. 9.10. Wczoraj przyjechała do Gdyni komisja międzyministerialna pod przewodnictwem głównego inspektora pracy p. dr. Klotta dla zbadania zagadnień robotniczych w porcie.

Brat króla g eckiego
w Krakowie

Wczoraj przybył do Krakowa w przejeździe brat króla greckiego, ks. Piotr, który po zwiedzeniu zabytków miasta, opuścił Kraków.

Dr Kot w Gdyni
bada zagadnienie
robotnicze

GDYNIA. 9.10. Wczoraj przyjechała do Gdyni komisja międzyministerialna pod przewodnictwem głównego inspektora pracy p. dr. Klotta dla zbadania zagadnień robotniczych w porcie.

GDYNIA. 9.10. Wczoraj przyjechała do Gdyni komisja międzyministerialna pod przewodnictwem głównego inspektora pracy p. dr. Klotta dla zbadania zagadnień robotniczych w porcie.

GDYNIA. 9.10. Wczoraj przyjechała do Gdyni komisja międzyministerialna pod przewodnictwem głównego inspektora pracy p. dr. Klotta dla zbadania zagadnień robotniczych w porcie.

Naczelny Wódz w sprawie oświaty

Gen. E. Smigły-Rydz przyjął dn. 23 września 1936 r. przedmiotowy zarządzenie Związku Naczelnicstwa Politechnicznego, które zakomunikowało Naczelnemu Wódzowi, że Związek złożył na F. O. N. 100.000 zł. Następnie delegacja od czytania deklaracji, która zamieszczałyśmy nazajutrz po audencji.

Poniej podjęliśmy za „Głosem Naczelniczkim” (Nr. 6) przebiega audycji oraz tekst dwukrotnego przemówienia Naczelnego Wódza. Po wysłuchaniu deklaracji Naczelny Wódz oświadczył:

Wiem, jak ciężko działał o każdy grosz i jak ciężko nauceiństwu było zdobyć się na te nielast. Dziękuję Panom za nią. Ale nie jest dla mnie rzeczą najmniejszą. Najcenniejsza rzecz na świecie. To jest Wasza dorośl i robota na dowód. To rozumiecie wagę zranienia obronności kraju. A rozumiecie to zagadnienie moźecia, a z Waszych uchwał widzę, że i chcecie, dacie temu wyraz w Waszej codzienni pracy, która rozkłada się w społeczeństwie na jak szeroki i plaszczyste ma na swym warsztacie dusze młodzieży! W kształtowaniu tej duszy tym większy udział przypada szkole, im bardziej rodzice dziecka zajęci walką o byt, albo pochłonięci własnymi zawodowymi lub społecznymi aspiracjami, wychowanie dziecka pozostawiają przyrodnikom.

Jesteśmy narodem — i z tego też nasiebie jasno zdawaj sprawę — który musi być „początkiem” w naszym znaczeniu tych słów. A przede wszystkim w znaczeniu moralnym. Nie mam tu na myśli porzucenia szkoły i pobieżnego traktowania puźstwu, militarystyka, ale głębokie zrozumienie dla roli i zadań żołnierza — obrońcy Ojczyzny. Chodzi mi o to, by każdy Polak od dziecka wyrastał w ten świadomości, że los jego Ojczyzny zależy od tego, jak i jakich żołnierz może ona powołać dla swej obrony.

Abym każdy Polak, nim dno jego potrafi udźwignąć karabin, nim krok jego potrafi zrównać się z marszem kolumny żołnierskiej... — w duszy posiadał już wysokie cnoty żołnierskie obowiązku, poświęcenia, prawości i honoru.

Tak mi się przedstawia wielki i piękny styl wychowawczy pracy nauczyciela.

Delegacja przedstawiała Naczelnemu Wódzowi ciężki stan szkolnictwa powszechnego, trudne warunki pracy nauczycielskiej, potrzeby rozszerzenia opieki nad bezrobotną młodzieżą nauczycielską.

Po wysłuchaniu uwag delegacji.

Dzień polityczny

Prezes Rady ministrów gen. Sławoj-Skłodowski przyjął wczoraj senatorów i ks. Michałczaka, którzy zaproponowali go na uroczystości obchodu 200-letnia istnienia szpitala ewangelickiego w Warszawie.

Minister przemysłu i handlu p. Antoni Roman przyjął wczoraj ambasadora Rzeszy Niemieckiej w Warszawie p. van Molke.

Nieczynna huta uruchomiona przez robotników

Bezrobotni hutnicy w Nadwornie zorganizowali się w Spółdzielnię Pracy i uruchomili nieczynną hutę szkła w pobliskim Majdanie Górny, dając zarazem zatrudnienie kilkudziesięciu robotnikom niewykwalifikowanym. (x)

Niemcy ofiarowują miliony na pomoc swym bezrobotnym

BERLIN, 9.10. Tel. wł. — W pierwszych dniach zainauguracji wanej w dniu 6 b. m. akcji pomocy zimowej zebrano na rzecz pomocy dla bezrobotnych olbrzymią sumę 18.682.094 marek.

Wśród ofiarodawców figuruje kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej z sumą pół miliona marek, związek przemysłu samochodowego — 1.300 tysięcy marek,

Smiertelna walka żebraków pod Sosnowcem

80-letni starzec padł z ręki 68-letniego włóczęgi

(S) Na polach koło Koźmielów pod Sosnowcem znaleziono zwłoki 80-letniego Piotra Foksa, żebraka, pochodzącego ze Śląska. Rany i poszarpana odzież świadczyły, że stoczył on przed śmiercią walkę.

Wkrótce po tym na skutek dochodzących aresztowano w jednym z domów niedalegowo w Czestochowie 68-letniego, zawodowego żebraka, Teodora Niesio, przy którym znalazł on dokumenty, wystawione na nazwisko zakładowego Foksa. Przyrzpady do muru Bił przyznwał się do zabójstwa. Bił na zaprzeczenie przesyłał karyminala. Na sąsiedztwo zeznał być na Sybete, skąd po kilkuletnim pobyście zbiedz

Skandal polityczny w Paryżu

Socialistyczny ministrowie uwalniają sprawców besfialskiej napaści

SPRAWA ujawniona została przez list otwarty pan Formis'a do premjera Bluma, w którym podaje ona do wiadomości premiera iż maż jej w czasie rozlepienia na ulicy w mieście Soissons ulotek propagandowych, zwróconych przeciw gene

ralnej federacji pracy, napadnięty został przez grupę strajkujących robotników, pobity, a następnie zaciągnięty siłą do jednej z okupowanych fabryk, gdzie postawiono go przed anonimowym trybunałem robotniczym i po raz drugi pobito do utraty przytomności.

PARYZ, 9.10. Francuska opinia publiczna zaczyna się pasjonować „sprawą Formis'a”, ujawniona przez dzienniki „prawicowe, które nadają jej posmak skandalu politycznego, kompromitującego rząd Bluma.

Pan Formis'un utracił jedno oko a od czasu tego zdarzenia, które miało miejsce około 20 września, leży ciężko chory i groźna mu poważna komplikacja, jak utrata drugiego oka i kaleczysto.

Zamach na Stalina zorganizowali Radek i Sokolnikow

MOSKWA, 9.10. — Sędziwo prowadzone przeciwko podejrzwanym o sprzyjanie trockizmowi. Prorokator generalny Sowietów zdobył dowody bezpośredniego udziału Radeka w spisku Zinowiewa i Kamieniewa.

Nie wyjaśniona jest jeszcze rola Bucharina. Według wadomości ze źródeł miarodajnych, w dalszym ciągu pozostał on w swojej willi pod Moskwą. W redakcji „Izwestii” nie pojawia się on, mimo, iż urlop już się skończył.

Mówia, iż wkrótce rozpocznie się nowy sennacyjny proces trockijski, wśród których na lawę oskarżonych zasądzie obok Radeka Sokolnikow, były w czepres

Na największe wrażenie wywołał jednak zarzut małżonki p. Formis'a, iż pięciu sprawców tego napadu, aresztowanych i postawionych przed sądem śledczym, zostało przed kilku dniami wypuszczonych na wolność, dzięki interwencji ministrów socjalistycznych obecnego gabinetu, mianowicie ministra sprawiedliwości Ricarta, ministra spraw

Walka policji ze strajkującymi w oblężonej fabryce czekolady

PARYZ, 9.10. — Tel. wł. — Pod naciskiem przywódcom partii radykalno-socialistycznej, którzy wyrazili obawę zalążania się frontu ludowego wskutek faworyzowania przez rząd stronictwa skrajnie lewicowych, minister spraw wewnętrznych zdecydował się na szereg represyjnych zarządzeń, które dotknęły również komunistów i socjalistów.

Mimo interwencji wódców komunistów francuskiego min. Salengro utrzymać w mocy zakaz urządzania jakichkolwiek manifestacji w Paryżu. Komunisty postanowili wobec tego urządzić w niedziele wielki wiec w Alcazi.

Rząd pomyślał się jeszcze dalej w swej akcji i postanowił ograniczenie

Grad bomb „czerwonych” na Oviedo

wczorajszy stolica Hiszpanii przez kilka godzin odcęta była wskutek działań wojennych, od wybrzeża morskiego i Walencji.

Odcęty los, Varella dotarł już na odległość 7 km, od Araniezu i z nowych pozycji artyleria powstańcza burzawnym ogniem ostrzeliwała linie kolejowa, prowadząca z Madrytu przez Araniezu do Walencji. Wskutek wybuchów pocisków tor został w kilka miejscach poważnie uszkodzony.

Wczoraj nad miastem pojawiło się 20 samolotów powstańczych. Eskadry gen Franco krążyły przez półtorę godzin nad miastem. Ograniczyły się

zlikwidować przewlekłe strajki okupacyjnych.

Do południa na przedmieściu Paryża fabryki czekolady, umieruchomione już od kilku tygodni, wysłano oddział policji celem usunięcia robotników okupujących sale fabryczne. Robotnicy na widok policji zabarykadowali wszystkie bramy i wejścia. Policja sprawdziła mocny samechód ciężarów, którym wylamano jedną z bram.

Robotnicy poczuli się bronid w poszczególnych salach. Wszystkie lokale fabryczne trzeba było niemal zdyżować. Wreszcie po dwudziestu dniach fabryki opróżniono. Podczas staru na terenie fabryki kilkunastu robotników i policjantów, wśród nich komisarzy policji, odniosło rany.

Tanki-gruchoty opóźniają ofensywę czerwonych

BARCELONA, 9.10. Powolani zostali do obowiązku powrócił przetrzeźwiałego obywatela katolicko w wieku od 20-30 lat. Po przeszło, skróconym do minimum, zostają utworzone regularne kadry wojskowa. Zastąpienia one czesliowo milicje, która się

Ewakuacja lokatorów z zagrożonego katastrofią domu w Warszawie

WARSZAWA, 9.10. Wczoraj rano na kamienicy przy ul. Wiktorskiej nr 3, robotnicy pracujący przy sąsiedniej budowie za uważali głęboka ryse na szczytowej ścianie frontowej części domu.

Policja przystąpiła do ewakuacji lokatorów, uwalniono to było, gdyż część domu przeznaczona na siedzibę i część lokatorów już się wy

Drugie zastrucie gazem 5-ciu osób w suterynie warszawskiej

WARSZAWA, 9.10. Jeszcze nie odbył się pogrzeb sześciu ofiar katastrofy gazowej na Woli, a już zdarzył się dziś drugi wypadek zbiorowego zastrucie gazem, który szczęśliwie nie doprowadził do śmierci ofiar.

P. Andrzej Sidiłowicz, zdum, wróciwszy dziś kolo północy do mieszkania swego w suterynie domu przy ul. Nowogrodzkiej 35 znalazł całą

Wizyta prawników rumuńskich

Dziś w sobotę o godz. 23.13 przyjechała do Warszawy delegacja prawników rumuńskich, należąca do rumuńsko-polskiej grupy prawników.

Głównie rumuńscy zabawia w Polsce około tygodnia.

Na czelu wywieźć sto p. Jan Perietzeanu, wbyłny polityk i prawnik rumuński.

Licytat a majątku b. min. str

Majątek rodzinny dr. Leona Jantko-Polezińskiego, Wielka Komorra pod Tuchala, o obszarze 660 ha, zostaje wystawiony na licytację.

Małenośc oszacowano na około pół miliona zł.

Drucie zastrucie gazem 5-ciu osób w suterynie warszawskiej

WARSZAWA, 9.10. Jeszcze nie odbył się pogrzeb sześciu ofiar katastrofy gazowej na Woli, a już zdarzył się dziś drugi wypadek zbiorowego zastrucie gazem, który szczęśliwie nie doprowadził do śmierci ofiar.

P. Andrzej Sidiłowicz, zdum, wróciwszy dziś kolo północy do mieszkania swego w suterynie domu przy ul. Nowogrodzkiej 35 znalazł całą

Wizyta prawników rumuńskich

Dziś w sobotę o godz. 23.13 przyjechała do Warszawy delegacja prawników rumuńskich, należąca do rumuńsko-polskiej grupy prawników.

Głównie rumuńscy zabawia w Polsce około tygodnia.

Na czelu wywieźć sto p. Jan Perietzeanu, wbyłny polityk i prawnik rumuński.

Dieciobójczyni Bobkowa skazana na umieszczenie w zakładzie dla umysłowo chorych

Sad warszawski wydał wczoraj wyrok na Franciszkę Bobkową, która zamordowała w hotelu swego synka, podcinając mu gardło brzytwą.

Po przemówieniach stron przewodniczący, prezes Przybyłowski, udzielił ostatniego słowa oskarżonej.

Bobkowa przez chwile nie może wy

Ujęcie trzech groźnych bandytów w lesnej kryjówce

(K) Polcja powiatowa zlikwidowała szalną bandycję grawulca w okolicach Kola. Szalę składała się z czterech ubrojenych osobników, pozostawianych przez władze sądowe przed policje innych powiatów.

Bandyci ujęci w pobliżu szosy Kościelce — Dąbrzaw. Na widok policjantów oszaceni bandyci zaczęli się przysmulu.

GIELDA

Bank Polski pisał: Dolar 52.8, funt ang. 25.93, frank szwal. 132, min. 120, w srebrowy 141, tr. franc. 247.5, gila. 69.90, hagi. 89.20, floreny 10.220, Alsis i wapiery procentowe - nast. 46 mone. 4.0, 4.5, 5.0, 6.0, 7.0, 8.0, 9.0, 10.0, 11.0, 12.0, 13.0, 14.0, 15.0, 16.0, 17.0, 18.0, 19.0, 20.0, 21.0, 22.0, 23.0, 24.0, 25.0, 26.0, 27.0, 28.0, 29.0, 30.0, 31.0, 32.0, 33.0, 34.0, 35.0, 36.0, 37.0, 38.0, 39.0, 40.0, 41.0, 42.0, 43.0, 44.0, 45.0, 46.0, 47.0, 48.0, 49.0, 50.0, 51.0, 52.0, 53.0, 54.0, 55.0, 56.0, 57.0, 58.0, 59.0, 60.0, 61.0, 62.0, 63.0, 64.0, 65.0, 66.0, 67.0, 68.0, 69.0, 70.0, 71.0, 72.0, 73.0, 74.0, 75.0, 76.0, 77.0, 78.0, 79.0, 80.0, 81.0, 82.0, 83.0, 84.0, 85.0, 86.0, 87.0, 88.0, 89.0, 90.0, 91.0, 92.0, 93.0, 94.0, 95.0, 96.0, 97.0, 98.0, 99.0, 100.0, 101.0, 102.0, 103.0, 104.0, 105.0, 106.0, 107.0, 108.0, 109.0, 110.0, 111.0, 112.0, 113.0, 114.0, 115.0, 116.0, 117.0, 118.0, 119.0, 120.0, 121.0, 122.0, 123.0, 124.0, 125.0, 126.0, 127.0, 128.0, 129.0, 130.0, 131.0, 132.0, 133.0, 134.0, 135.0, 136.0, 137.0, 138.0, 139.0, 140.0, 141.0, 142.0, 143.0, 144.0, 145.0, 146.0, 147.0, 148.0, 149.0, 150.0, 151.0, 152.0, 153.0, 154.0, 155.0, 156.0, 157.0, 158.0, 159.0, 160.0, 161.0, 162.0, 163.0, 164.0, 165.0, 166.0, 167.0, 168.0, 169.0, 170.0, 171.0, 172.0, 173.0, 174.0, 175.0, 176.0, 177.0, 178.0, 179.0, 180.0, 181.0, 182.0, 183.0, 184.0, 185.0, 186.0, 187.0, 188.0, 189.0, 190.0, 191.0, 192.0, 193.0, 194.0, 195.0, 196.0, 197.0, 198.0, 199.0, 200.0, 201.0, 202.0, 203.0, 204.0, 205.0, 206.0, 207.0, 208.0, 209.0, 210.0, 211.0, 212.0, 213.0, 214.0, 215.0, 216.0, 217.0, 218.0, 219.0, 220.0, 221.0, 222.0, 223.0, 224.0, 225.0, 226.0, 227.0, 228.0, 229.0, 230.0, 231.0, 232.0, 233.0, 234.0, 235.0, 236.0, 237.0, 238.0, 239.0, 240.0, 241.0, 242.0, 243.0, 244.0, 245.0, 246.0, 247.0, 248.0, 249.0, 250.0, 251.0, 252.0, 253.0, 254.0, 255.0, 256.0, 257.0, 258.0, 259.0, 260.0, 261.0, 262.0, 263.0, 264.0, 265.0, 266.0, 267.0, 268.0, 269.0, 270.0, 271.0, 272.0, 273.0, 274.0, 275.0, 276.0, 277.0, 278.0, 279.0, 280.0, 281.0, 282.0, 283.0, 284.0, 285.0, 286.0, 287.0, 288.0, 289.0, 290.0, 291.0, 292.0, 293.0, 294.0, 295.0, 296.0, 297.0, 298.0, 299.0, 300.0, 301.0, 302.0, 303.0, 304.0, 305.0, 306.0, 307.0, 308.0, 309.0, 310.0, 311.0, 312.0, 313.0, 314.0, 315.0, 316.0, 317.0, 318.0, 319.0, 320.0, 321.0, 322.0, 323.0, 324.0, 325.0, 326.0, 327.0, 328.0, 329.0, 330.0, 331.0, 332.0, 333.0, 334.0, 335.0, 336.0, 337.0, 338.0, 339.0, 340.0, 341.0, 342.0, 343.0, 344.0, 345.0, 346.0, 347.0, 348.0, 349.0, 350.0, 351.0, 352.0, 353.0, 354.0, 355.0, 356.0, 357.0, 358.0, 359.0, 360.0, 361.0, 362.0, 363.0, 364.0, 365.0, 366.0, 367.0, 368.0, 369.0, 370.0, 371.0, 372.0, 373.0, 374.0, 375.0, 376.0, 377.0, 378.0, 379.0, 380.0, 381.0, 382.0, 383.0, 384.0, 385.0, 386.0, 387.0, 388.0, 389.0, 390.0, 391.0, 392.0, 393.0, 394.0, 395.0, 396.0, 397.0, 398.0, 399.0, 400.0, 401.0, 402.0, 403.0, 404.0, 405.0, 406.0, 407.0, 408.0, 409.0, 410.0, 411.0, 412.0, 413.0, 414.0, 415.0, 416.0, 417.0, 418.0, 419.0, 420.0, 421.0, 422.0, 423.0, 424.0, 425.0, 426.0, 427.0, 428.0, 429.0, 430.0, 431.0, 432.0, 433.0, 434.0, 435.0, 436.0, 437.0, 438.0, 439.0, 440.0, 441.0, 442.0, 443.0, 444.0, 445.0, 446.0, 447.0, 448.0, 449.0, 450.0, 451.0, 452.0, 453.0, 454.0, 455.0, 456.0, 457.0, 458.0, 459.0, 460.0, 461.0, 462.0, 463.0, 464.0, 465.0, 466.0, 467.0, 468.0, 469.0, 470.0, 471.0, 472.0, 473.0, 474.0, 475.0, 476.0, 477.0, 478.0, 479.0, 480.0, 481.0, 482.0, 483.0, 484.0, 485.0, 486.0, 487.0, 488.0, 489.0, 490.0, 491.0, 492.0, 493.0, 494.0, 495.0, 496.0, 497.0, 498.0, 499.0, 500.0, 501.0, 502.0, 503.0, 504.0, 505.0, 506.0, 507.0, 508.0, 509.0, 510.0, 511.0, 512.0, 513.0, 514.0, 515.0, 516.0, 517.0, 518.0, 519.0, 520.0, 521.0, 522.0, 523.0, 524.0, 525.0, 526.0, 527.0, 528.0, 529.0, 530.0, 531.0, 532.0, 533.0, 534.0, 535.0, 536.0, 537.0, 538.0, 539.0, 540.0, 541.0, 542.0, 543.0, 544.0, 545.0, 546.0, 547.0, 548.0, 549.0, 550.0, 551.0, 552.0, 553.0, 554.0, 555.0, 556.0, 557.0, 558.0, 559.0, 560.0, 561.0, 562.0, 563.0, 564.0, 565.0, 566.0, 567.0, 568.0, 569.0, 570.0, 571.0, 572.0, 573.0, 574.0, 575.0, 576.0, 577.0, 578.0, 579.0, 580.0, 581.0, 582.0, 583.0, 584.0, 585.0, 586.0, 587.0, 588.0, 589.0, 590.0, 591.0, 592.0, 593.0, 594.0, 595.0, 596.0, 597.0, 598.0, 599.0, 600.0, 601.0, 602.0, 603.0, 604.0, 605.0, 606.0, 607.0, 608.0, 609.0, 610.0, 611.0, 612.0, 613.0, 614.0, 615.0, 616.0, 617.0, 618.0, 619.0, 620.0, 621.0, 622.0, 623.0, 624.0, 625.0, 626.0, 627.0, 628.0, 629.0, 630.0, 631.0, 632.0, 633.0, 634.0, 635.0, 636.0, 637.0, 638.0, 639.0, 640.0, 641.0, 642.0, 643.0, 644.0, 645.0, 646.0, 647.0, 648.0, 649.0, 650.0, 651.0, 652.0, 653.0, 654.0, 655.0, 656.0, 657.0, 658.0, 659.0, 660.0, 661.0, 662.0, 663.0, 664.0, 665.0, 666.0, 667.0, 668.0, 669.0, 670.0, 671.0, 672.0, 673.0, 674.0, 675.0, 676.0, 677.0, 678.0, 679.0, 680.0, 681.0, 682.0, 683.0, 684.0, 685.0, 686.0, 687.0, 688.0, 689.0, 690.0, 691.0, 692.0, 693.0, 694.0, 695.0, 696.0, 697.0, 698.0, 699.0, 700.0, 701.0, 702.0, 703.0, 704.0, 705.0, 706.0, 707.0, 708.0, 709.0, 710.0, 711.0, 712.0, 713.0, 714.0, 715.0, 716.0, 717.0, 718.0, 719.0, 720.0, 721.0, 722.0, 723.0, 724.0, 725.0, 726.0, 727.0, 728.0, 729.0, 730.0, 731.0, 732.0, 733.0, 734.0, 735.0, 736.0, 737.0, 738.0, 739.0, 740.0, 741.0, 742.0, 743.0, 744.0, 745.0, 746.0, 747.0, 748.0, 749.0, 750.0, 751.0, 752.0, 753.0, 754.0, 755.0, 756.0, 757.0, 758.0, 759.0, 760.0, 761.0, 762.0, 763.0, 764.0, 765.0, 766.0, 767.0, 768.0, 769.0, 770.0, 771.0, 772.0, 773.0, 774.0, 775.0, 776.0, 777.0, 778.0, 779.0, 780.0, 781.0, 782.0, 783.0, 784.0, 785.0, 786.0, 787.0, 788.0, 789.0, 790.0, 791.0, 792.0, 793.0, 794.0, 795.0, 796.0, 797.0, 798.0, 799.0, 800.0, 801.0, 802.0, 803.0, 804.0, 805.0, 806.0, 807.0, 808.0, 809.0, 810.0, 811.0, 812.0, 813.0, 814.0, 815.0, 816.0, 817.0, 818.0, 819.0, 820.0, 821.0, 822.0, 823.0, 824.0, 825.0, 826.0, 827.0, 828.0, 829.0, 830.0, 831.0, 832.0, 833.0, 834.0, 835.0, 836.0, 837.0, 838.0, 839.0, 840.0, 841.0, 842.0, 843.0, 844.0, 845.0, 846.0, 847.0, 848.0, 849.0, 850.0, 851.0, 852.0, 853.0, 854.0, 855.0, 856.0, 857.0, 858.0, 859.0, 860.0, 861.0, 862.0, 863.0, 864.0, 865.0, 866.0, 867.0, 868.0, 869.0, 870.0, 871.0, 872.0, 873.0, 874.0, 875.0, 876.0, 877.0, 878.0, 879.0, 880.0, 881.0, 882.0, 883.0, 884.0, 885.0, 886.0, 887.0, 888.0, 889.0, 890.0, 891.0, 892.0, 893.0, 894.0, 895.0, 896.0, 897.0, 898.0, 899.0, 900.0, 901.0, 902.0, 903.0, 904.0, 905.0, 906.0, 907.0, 908.0, 909.0, 910.0, 911.0, 912.0, 913.0, 914.0, 915.0, 916.0, 917.0, 918.0, 919.0, 920.0, 921.0, 922.0, 923.0, 924.0, 925.0, 926.0, 927.0, 928.0, 929.0, 930.0, 931.0, 932.0, 933.0, 934.0, 935.0, 936.0, 937.0, 938.0, 939.0, 940.0, 941.0, 942.0, 943.0, 944.0, 945.0, 946.0, 947.0, 948.0, 949.0, 950.0, 951.0, 952.0, 953.0, 954.0, 955.0, 956.0, 957.0, 958.0, 959.0, 960.0, 961.0, 962.0, 963.0, 964.0, 965.0, 966.0, 967.0, 968.0, 969.0, 970.0, 971.0, 972.0, 973.0, 974.0, 975.0, 976.0, 977.0, 978.0, 979.0, 980.0, 981.0, 982.0, 983.0, 984.0, 985.0, 986.0, 987.0, 988.0, 989.0, 990.0, 991.0, 992.0, 993.0, 994.0, 995.0, 996.0, 997.0, 998.0, 999.0, 1000.0, 1001.0, 1002.0, 1003.0, 1004.0, 1005.0, 1006.0, 1007.0, 1008.0, 1009.0, 1010.0, 1011.0, 1012.0, 1013.0, 1014.0, 1015.0, 1016.0, 1017.0, 1018.0, 1019.0, 1020.0, 1021.0, 1022.0, 1023.0

Nauczyciel i uczeń zrównani: teraz obaj pisać nie umieją...

— Proszę pani! Tego to ja już naprawdę nigdy a nigdy nie zrozumiałem... — skrzyżuje ręce i patrzy w ziemię. — Skarży się nauczycielce, z oczami pełnymi łez, 13-letnia uczennica szkoły powszechnej.

— O co ci chodzi, moja droga? No, no, nie przecinaj się tak bardzo. Zaraz to straszna trudność rozwiążemy... — Jak to może być, proszę pani? Piszcie się: „Osoby nie palące siedzą w przedszkolu dla niemowląt”. „Nie palące” osobno, a „niemowląt” — razem. Przecież ja za nie... nigdy... naprawdę, nie odróżnię!

— A czy aby tak się rzezywiście pisze? — odpowiada nauczycielka. — Zajrzyjmy na próbną do podręcznika nowej pisowni, sprawdzimy... —

Bo nauczycielka przestała być od 1 września „ja, która wszystko wie”. Nauczyciele co uczniwi wyznali dzieciom otwarcie:

— Moje drogie! My też, tak jak wy, nie znamy nowej pisowni. I nie zaraz jej się nauczymy. Pewnie dopiero za kilka miesięcy. Wobec teraz będziemy musieli sobie nawzajem w tej nauce pomagać. My będziemy pobliżni dla was, wy będziecie — dla nas. Musieli też dodać rzecz pedagogicznie niezbędną:

— Przez cały rok szkolny wolno nam się mylić w pisowni. Nie będziemy wam tych błędów brali w rachubę.

Lekcje języka polskiego w szkołach nieczyły się ostatnio odbywać. Nauczyciel nie waha się o parę minut otworzyć szperac w słowniczkach i podręcznikach. Bo klasa co chwila natyka się na wyraz, który nie wiadomo jak napisać.

Dobrze jeśli nauczyciel jest utalentowany pedagogiem... Jeśli zdobył sobie przed pierwszym W tym wypadku autorytet jego wreszcia szczerą i serce dzieci. Nie bardzo ucierpi. Ale nie wszystkim się to gładko udaje...

...Młoda nauczycielka szpera te dy w podręczniku:

— Tak, rzeczywiście — odczytuje po chwili. — „Nie” pisze się rozdzielnie z rzeczownkami, przymiownikami, przysłówkami i przymiownikowymi, i imiownikami i edmiownikami czynnymi. A „niepalący” to wyłatek. Zapamiętasz to sobie?

Ale nie wiadomo co myśli uczennica, która opuszcza niźliutko głowę, by ukryć dławiacę ją łzy. Nie są te myśli zapewne różowe.

— Proszę pani, a przecież w nowym pisowni miało być wyjątkowo! — woła przełknięto hultowni-

co uczennica z ostatniej ławki, cała w rumieńcach.

Nauczycielka milcząc rozkłada tylko ręce i uśmiecha się bezradnie. Zażenowana. Bo co powie tym dzieciom? Ze to nie jej wina? Ze sama się buntuje? Ze jest naprawdę prawdziwie nieszczęśliwa?

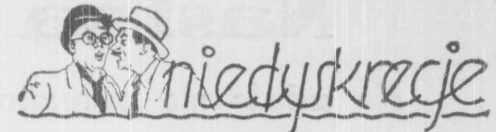
— Lekcja w 2-gim oddziale także szkolny...

— Bój się Boga Lutek! Jak ty nie wiesz: „swoji” — załamuje ręce nauczycielka, patrząc ze zgrozą na zeszyt, w którym królucie pięknie wykaligrafowany wyraz: „sful”.

— Bo od tej nowej pisowni „człowiekowi” się w głowę przewraca — odpowiada młodej z pozawa. Ja już teraz wogóle nie wiem, co jak się pisze...

— Życie szkół wraz z nowymi przesłaniem ortografii nawiądziała prawdziwa burza. Dziesiątka powstania ról nie w izbie szkolnej, rol się od trudności, trudności, trudności...

— Nowa pisownia która miała być ułatwieniem, na razie obrzydza nam, utrudnia i komplikuje życie. Do jakiego stopnia? O tym w następnym reportażu.



Pech pana Bjoerkvalla



Kurt Bjoerkvall

brzegów Irlandii p. Bjoerkvall musiał opuścić się na morze, skąd go zabrali statek francuski.

P. Kurt Bjoerkvall ma podwójny paszport do zamieszkania. Raz, że nie powiodło się przedsięwzięcie, do którego tak starannie się przygotowywał, odbywał poprzednio szereg lotów nad Nordami północnej Norwegii. Po drugie — dlatego, że zapanował paną baronową Ewę Dickson, iż stanowczo do Sztokholmu szczęśliwie doleci.

Baronowa Ewa Dickson, to młoda, jasnowłosa dama, która miała pana Bjoerkvalla towarzyszyć w tej wyprawie, w ostatniej jednak chwili, już siedząc w samolocie, schybiła i pod powłoką niedyspozycji wycofała się z tej niebezpiecznej imprezy.

Było to dla p. Bjoerkvalla niespodzianką, ponieważ młoda baronowa jest śmiała sportsmenka. Brała już kilkakrotnie udział w wielkich rajdach samochodowych i podejmowała wyprawy myśliwskie do najbardziej odległych Afryki.

W jednej z takich wypraw towarzyszył jej buron Blixen — Finicke, arystokrata szwedzi, uchodzący za najznakomitszego strzelca, z którego reki padały już tuszy dzikich zwierząt afrykańskich. Piękna p. Ewa rozkochała się wówczas w znakomitym niemieckim porzuceniu swego pierwszego męża, barona Dickson z Goeteborgu.

Znajomość jej z p. Kurtem Bjoerkvallem jest najsławniejszą datą. Śmiały lotnik, meczynia 31-letni, postawny, wy sportowany i wytrzymały, strzał na bardzo silne wrażenie. Tak silne nawet, że postanowiła towarzyszyć mu w niebezpiecznej imprezie transatlantyckiej.

Tym razem jednak odwaga jej nie dopisała. Podobno zaskak młodego lotnika, zrezygnowała z tego przedsięwzięcia. Podobno nawet między młodą damą i jej towarzyszem na tym tle do gwałtownego zaręczenia.

Obejcie, po tak niefortunnym wyniku lotu, buron Blixen — Finicke nie będzie pewnie potrzebował obawiać się utraty serduksa pięknej i kapryśnej pani Ewy.

Argus.

Próba przelotu nad Atlantykem z Nowego Jorku do Sztokholmu, podjęta przez szwedzkiego lotnika p. Kurta Bjoerkvalla, nie udała się. Niemal u

75 najlepszych kucharzy świata gotuje w jednej kuchni w Berlinie

(Korespondencja własna)

Berlin, w październiku.

Otwarto tu niezwykłą wystawę gastronomiczną, której wiele mówiąca nazwa brzmi „Kuchnia świata”.

Wystawa ukazuje sposób gotowania niemiecki i wielu krajów zagranicznych, a urządzona jest tak, że przy każdym dziale pokazowym znajduje się w restauracji, gdzie gość może od razu spróbować potrawy, które przed chwilą oglądał.

Oczywiście, na całą pokazową gastronomiczną składa się działo nie tylko kucharzy, ale także piekarzy, cukierników, rzeźników, rybaków, a nawet myślnarzy.

Tłumy zwiedzających gromadzą się przede wszystkim przed wiatrakami, który zostały przeniesione z brzegów Oceanu z wioski pod Frankfurtem jako przykład jednego z 4 tysięcy wiatraków niemieckich, mających makę na niemiecki chleb.

Wiatrak jest czynny bez ustanku, mąka wyprodukowana z niego idzie wprost do wystawowych piekarni i klaszarni.

Największe zainteresowanie budzi na wystawie zapowiadany konkurs 75 kucharzy, z których każdy jest przedstawicielem innego narodu i innej kuchni. Wybrani spośród swoich własnych związków zawodowych, będą oni przyrządzali na wystawie narodowe potrawy, a jury konkursu osadzi, który z nich przyrządzi najsmaczniejszy obiad.

Wystawa nie jest, jednak, urządzona pod znakiem smakoszostwa. Jej celem jest udostępnienie najrozmaitszych talentów kulinarnych, które mogą się przydać gospodini w przyrządzaniu codziennych niedrogich potraw.

Będzie, więc, na tej wystawie mnóstwo pokazów praktycznych z różnych dziedzin kuchennych. Będą dalek pokazujący najnowszym urządzeń z dziedzinianego pożywnego i szybkiego gotowania.

Przywódca frontu pracy dr. Ley, wy-

szalając na otwarcie wystawy przedmówienie podkreślił zadania propagandowe jakie ma do spełnienia niemiecki przemysł gastronomiczny.

Prasa niemiecka stara się ogromnie o rozpowszechnienie zainteresowania wystawą. Zapowiadają przyjazd 27 specjalnych podługów z zagranicy.

Niewątpliwie wystawa kucharska ma także do celu zachęcenie kobiet niemieckich do poświęcenia więcej czasu kuchni w myśl zasady nowych Niemiec, że kobieta przede wszystkim stworzona jest do kuchni.

Dewaluacja trapiła ludzkość od najdawniejszych czasów

Dewaluacja jest bolączką nie tylko naszych czasów. Istniała od prawieków — odskąd złoto obrano za podstawę systemu monetarnego.

Tak więc za czasów Pompejusza złotych „aureusów” uległ dewaluacji z powodu zmniejszenia wagi z 10,95 gramów do 9 gramów; za czasów Cezara — do 8,18 gr., Augusta — do 7,80, Nerona — do 7,40, Marka Aureliusza — do 7,28, Karakallii — do 6,35, Dioklecjana — do 5,25.

Jak z tego widać, dewaluacja postępowala w szybkim tempie.

To samo było w średniowieczu i później. Najdokładniejsze dane pozostawili pod tym względem historycy francuscy. I tak: król francuski Filip Piękny w r. 1426, Marja za radą swego skarbnika Enguerrand de Marigny, bi-

je monety lżejsze o jedną piątą. Dodajmy, że na tej operacji finansowej zrobił doskonały interes doradca Marigny, za co go później powieszono.

Na przestrzeni lat od 1689 — 1715 r. wartość waluty francuskiej zmieniła się 45 razy!

Ukazal się zeszyt IV „Polonisty”, dwumiesięcznik poświęcony sprawom nauki i literatury polskiej — za września i października.

Zeszyt zawiera artykuł: dr Juliusza Salonięgo „O celach nauki i literatury polskiej”, dr Mariana De Logos „Przebieg i przedmiot w dziele literackim”, Jana Szelew-

„Polonista”

„Aktualizacja i nauczanie języka polskiego w szkole powszechnej”, Stefana Sulickiego „O tak zwanych pomocach szkolnych do nauki języka polskiego”, dr Juliusza Salonięgo „Nowa ortografia”.

Prenumerata „Polonisty” wraz z „Ruchem literackim” wynosi półrocznie 6 zł.

„Lot”, Żegluga, Kamieniołomy pod mikroskopem przeciw elafystycznym

Odbłyło się plenarne posiedzenie Komisji do Zbadania Gospodarki Przedsiębiorstw Państwowych pod przewodnictwem min. A. Olszewskiego.

Na posiedzeniu tym wszyscy członkowie Komisji złożyli sprawozdanie ze stanu swych prac badawczych.

Poza ostatnio wymienionymi sprawozdaniami, złożone zostały sprawozdania z Państwowych Przetwórnictw Mięśnych w Debicy i w Chodorowie, z Lini Żeglugaowych Gdynia — Ameryka, z Polskich Linii Lotniczych „Lot” oraz częściowo z Kamieniołomów Państwowych.

Reszta sprawozdań wplynieć ma do końca listopada, po czym komisja przystąpi do opracowania sprawozdania.

Sprawozdanie to będzie się składało z dwu części. Część ogólna zawierać będzie dziłaly, omawiające zagadnienie etatyżmu pod względem rozwoju rozmiarów gospodarki eta-

tyżycznej w Polsce, uprzywilejowania przedsiębiorstw państwowych itp., między innymi na podstawie materiałów z badanych przedsiębiorstw.

Do pomocy w opracowaniu tych zagadnień będą zaproszeni wybitni specjaliści ekonomiczni. Część szczegółowa będzie zawierała referaty z poszczególnych przedsiębiorstw z odpowiednimi wnioskami.

Litwa buduje silną rad.ostację

Litwa zamierza z końcem przyszłego roku uruchomić nową, silniejszą i silnie nadawczą do 120 kw.

Radiościana ma być zbudowana przy osiedle Kowno — Bobty w odległości 10 km. od Kowna.

K. Witkowski

Czwartka z lewej strony

Powieść

W obydnie knajpie na ulicy Chmielnej, w tymym pokoju za szpilkami, siedzi niezwykła para. Ona wyrostka, starsza dama, on wykojenieście żyjący, lokator Cytka na Dzikiel.
A jednak, tych dwóch — pani Cadell, wdowa po milionerze amerykańskim, i warszawski wdzięczny, kochało się przed laty. Mielł nawet córki, dziewczynę, która chwota się u zamownych i przywołanych państwa Juliczków, niewiedząc o tym, że ma naprawdę innych rodziców.
Pani Cadell przenie odobrad teraz, po 22 latach, swa córka, ale jej dawny kochanek zaciagnał ja tu, by jej oświadczyć, że nie pozwolł w ten sposób krzywdzić ich dziecka. Przypomniał jej, jak ja poznał jako „lewej strony” on, wówczas zamowny student. Zada, by mu powiedziała czego chce od ich córki.
Pani Cadell ogarnia z nieprzepartą siła chęć ucieczki. Boi się coraz więcej tego napierającego na nią meczynisty. Jego palące czarne oczy patrzy na nią badawczo. Jego chrząpliwy głos rani jej uszy. Przyjmka na chwilę oczy, żeby go nie widzieć. Naokoło panuje cisza. Hałas towarzyski umilkł już dawno. Gdzieś na podwórzu ktoś krzyczy, po tym znnowu żądnego odgłosu z jeźwnatrz. Spokładają ukradkiem na zegarek. Już późno. Prawie osma.
— Odpowiadaj! — mówi rozkazującym tonem meczynista. — Nie wykręcisz się, muszę wiedzieć. Muszę! Tu chodzi o nasze dziecko. „Nasze dziecko”... Czyż ona może mieć coś

wspólnego z tym oberwanem, z tym warszawskim apazem, z tym podejrzanim typtkiem, z tym podstarzałym andrusem z nad Wisły? Ona, Florencia Cadell, bogazka, obywatelka amerykańska, wdowa po „królu” pasty do obuwia, mieszkanka wytwornego pałacu? Po co tu z nim przesładuje w tej podejrzanej knajpie i rozmawia jak z równym sobie, dlaczego się przed nim tłumaczy i odpowiada na jego pytania? Czyż nie jest wolna, niezależna i bogata?

Podnosi dumnie głowę do góry. Lęk przed tym człowiekiem ustępuje gdzieś daleko. Czuje się pewna siebie. Cóż jej może zrobić?

— Nie będzie się przed tobą tłumaczyć, po co tu przyjechałam. — mówi głośno i wyraźnie. — czy dlatego, że kiedyś przed laty byłę moim kochankiem, moim pierwszym, możesz mić nadę mną władzę? Przyjechałam do Polski, bo mi się tak podobało. Zawsze sobie to, co mi się podoba.

Meczynista zrywa się z miejsca i znnowu przybliża się do niej z zacielniwymi pięściami. Oczy jego rzucają błyskawice gniewu.

— Odpowiadaj, Fiorka. pódkim dobrv — mówi chrząpliwym szepceniem. — czuję, że tracę nad sobą panowanie. Ja potrzebuję straszny w zniewienie. Ty mnie takim nie znalazła przed laty. Nie masz polecia, jaki mogę być. To życie mnie tego nauczyło. Życie, które mnie nie gładkało po głowie. O, nie...

Pani Cadell natę się decyduje. Powie mu zaraz, po co przyjechała do Polski. Niech się dzieje co chce. Będzie walczyła, walczyła o swoje dziecko.

— Chcesz wiedzieć po co tu przyjechałam, to ci powiem prawdę. Nie będę kłamała. Przyjechałam po moją córkę.

— Po naszą córkę?

— Tak, po moją. Ja ja urodziłam. Ja cierpiałam, gdy przychodzila na świat. Ja bylam wtedy w niedzy, w rozpacz, chora, opuszczona, sama. Nikt sie o mnie nie troszczył. Miałam noż na gardle. Nie mogłam inać. Czy byłoby lepiej, gdybym wtedy utoniła to maleństwo, jak szczeniaka? Chciałam tak zrobić, aż nagle znalazli sie ci Juliczkowie, jak moje wybawienie. Czy myślisz, że po tym w ciągu tych wszystkich lat zapomniałam, że wydalam na świat to dziecko?

Czy myślisz, że nie śniło mi się po nocach, że nie przewracałam się na łóżku w czasie bezsennych nocny, myślic wciąć o jednym: wvobrażać sobie, co ona teraz robi, czy jej dobrze na świecie, czy wogóle żyje. Mogło się przecież wiele rzeczy stać z tą moją córką, która sprzeżalaam za 500 rubli. Przewalila sie przez ten czas wielka wojna, Juliczkowie mogli utracić majątek, wvymigrować, mogli porzucić mała, mogli umrzeć i zostawić ja jakimś swoim krewnym. Nie miałam pewności. Próbowałam sie nawet dowiadywać, ale bez skutku. Wciąż miałam przed oczami te maleńkie gwiazdy, pokryta jasnym pudrem. — wciąż wzdriadałam ja taka, jak wtedy po raz ostatni. Prawda, że mi się poszczęściło, że się zbagociałam. Troche w tym było mego sprytu, ale więcej los tu zdiadał. I teraz, kiedy mam pieniądze, kiedy jestem wolna i samotna, kiedy czuję, że sie starzeje, czy teraz ktoś mi może zabronić abym sięgala reka po moje dziecko?

— To nie jest twoje dziecko — powtarzam ci po raz nie wiem który, — to dziecko Juliczków, ona nie wie, że nie jest ich córka, to byłoby dla niej nieszczęśliwe, kleska; toby zlamalo jej tak ciotad szczęśliwe życie. Ona nie może się dowiedzieć, że miała taka jak ty matkę —

Zatrząmiał się na chwile, i kończył szepceniem: — i takiego ojca.

— Dowie sie i będzie jej ze mna dobrze. Zabrą ja do Ameryki, otecze ja zbytkiem. Będzie córka pani Cadell, jest ładna, młoda, ubiore ja wspaniale, będzie otoczona rojem adoratorów — nie będzie jej nie brakowało. Nie chce mi jej dać dobrowniole, więc będę z nimi walczyła. Zobacz, kto to jest pani Cadell, zobacza co znaczą moje pieniądze i moja wola.

— Ja ci nie pozwolę. Nie mam twoich pieniędzy, jestem niezdarem, ale mimo to nie dopuszczę do tego, żeby Zuzia stala się twoją. Zobaczymy które z nas zwycięży.

Stał groźny, ponury, ze skrzyżowanymi na piersiach rękami. Nie mogła odwrócić wzroku od jego groźnej, zmiętej twarzy. Zdáwalo się, że hypnotyzuje ja wzrokiem.

— Ja sie ciebie nie boję — powiedziała już mniej pewnym głosem, — nie boję się ciebie —

powtórzyla ciszej.

— Zobaczymy.

— Musze już pójść do domu. Już późno. W hotelu pewnie sie niepokoja o mnie. Miałam wrócić przed siódną.

Roześmiał się szycderzo.

— Idź, już wiem wszystko. Nie bronie ci, możesz sobie pójść. Ja tu zostane. A może iasnie pani Cadell sprwadzić takśwówke? Bo iasnie pani pewnie sie boi sama chodzić pichota. Dzielnica mienajprzejmniejsza. A tu zawsze na paluszkach iasnie pani brylanty, na szyi perły, w torebce pieniądze. Może ktoś, nie daj Boże, napasć. Ulica pusta, ciemna.

Pani Cadell zadziwała.

— To zaszkada na mnie. Umyślnie mnie tu sprwadził? — pomyślała przerażona.

— Nie boje sie sama chodzić — powiedziała, wciąż silac sie na wyniosły ton. — Zęgnam pana. Proszę mnie wvpuścić.

Otworzył jej drzwi, mówiac wciąż z tym samym szycderczym śmiechem: — Zęgnam iasnie panią. Jeszcze sie pewnie zobaczymy.

Nie słyszała już jego ostatnich słów. Wybiegła pedem na ulice, pokrażona w prawie zupełnym mroku. Puściła sie niemalnie pedem, na oslepe przed siebie, na drożno wvpatruiac jakięś dorożki. Nieliczni przechodnie patrzyli ze zdziwieniem na te starsza, wvstrojona dame, pedzącą kłusem po ulicy. Wysokie obcasy cienkimi pantofli wvkrzywialy sie na nierównym bruku, kapeluszy przekrecil sie jej na głowie. Zdáwalo jej sie, że słyszy za sobą kroki meskie, ścieniaćce ja na ciemnel ulicy. Zdáwalo jej sie, że słyszy jego szycderczy śmiech, ochrypły niski głos. Dopiero, gdy uszła kilometr drozi, spostrzegła konna dorożke.

Hotel Europejski! — zawołała takim głosem, jak ktoś, kto wola „ziemia”, w czasie gdy statek tonie.

Tam w hotelu czeka na nią jej wierna Aisra. Czyż to dzisiaj, zaledwie przed czterema godzinami zęgnala się z nia, wvchodząc z hotelu? Przecież wydale jej sie, że to wieki od tego czasu, wvluęły. Cale wieki!

Nasi za granicą

ilu udało się przekroczyć „chiński murek”

Mamy za sobą lato, skończyły się wyjazdy odpoczynkowe. Nawet najbardziej zapożeni urlopowicze są już z powrotem w mieście. Możemy więc zrobić bilans ubiegłego lata. Jak wyszła ono, jeżeli chodzi o wyjazdy zagraniczne? Urzędnicza paszportowa i tuż przed latem wprowadzone ograniczenia dewi-

zowe zamknęły, zdawałoby się całkiem granice naszego kraju. Na szczęście, tak nie było. Inteligencja pracująca, średnio zamożna klasa naszego społeczeństwa, ci ludzie, którzy przez jedenaście miesięcy w roku obracają się w kieracie codziennych zajęć, tych samych ulic i twarzy, spragniona jest odmiany. Gdzie ją znajdzie,

jeżeli nie podczas krótkiego choćby wyjazdu do innych krajów, między innymi ludzi, mówiących innym językiem, pod inną wreszcie niebo. Ci ludzie, wyjeżdżający na dwa do czterech tygodni, wywołili odczywiście minimalne sumy, ale przy wzięciu olbrzymiej korzyści, które procentują im podczas całego roku pracy.

Z konieczności, na skutek trudnych warunków, pośrednikami między publicznością polską a zagranicą były biura podróży. Cztery największe biura podróży, mieszczące się w Warszawie w ten sposób przedstawiały w sumie cyfrowo bilans wyjazdów zagranicznych, jeżeli chodzi o poszczególne kraje.

Jeżeli w ciągu ostatnich miesięcy letnich:

Do AUSTRII	3502 osoby
Do NIEMIEC	3850
(z tego na sama Olimpiadę 2.200)	
Do JUGOSŁAWII	2908
Do WŁOCH	743
Na WĘGRY	524
Do BULGARII	840
Do CZECHOSŁOWACJI	416
Do RUMANII	200
Na ŁOTWE	180
Do DANII	160
Do SZWECJI	140

Do innych krajów, jak Anglia, Francja, Hiszpania, Stany Zjednoczone liczba wyjeżdżających jest tak mała, że na wszystkie kraje w sumie wynosił ok. 600 osób. Jeżeli zsumujemy te istotnie niewielkie cyfry, otrzymamy niewiele więcej ponad 10 tysięcy osób, które wyjechały na krótki pobyt za granicę.

„Halka” w Helsinkach

Entuzjastyczne przyjęcie polskiej opery w Helsinkach.

W Helsinkach odbyła się premiera opery „Halka”. Tańce inscenizował przybyły z Warszawy baletmistrz Koszowski. Zarówno operę, jak jej wykonanie, spotkało się z gorącym przyjęciem publiczności, która zapelniała teatr po brzegi.

po premierze, na przyjęciu w poselstwie polskim, wykonane zostały tańce ludowe.

Effekt „Tygodnia Szkoły Powszechnej”

w relacji prezesa gen. Kollataj-Srednickiego

Prezes Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, gen. Kollataj-Srednicki, wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie, poświęcone wynikiem zakończonego w dniu wczorajszym „Tygodnia Szkoły Powszechnej”.

Przelegent stwierdził z radością, że impreza ta, po raz 3-ci podjęta przez Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych, spotkała się z wieloletnim przyjęciem, ofiarnością i współdziałaniem na terenie całego państwa.

W ubiegłym roku — mówił gen. Kollataj-Srednicki — „Tydzień Szkoły Powszechnej” przyniósł ponad pół miliona złotych. Niewątpliwie też i tegoroczny efekt finansowy nie będzie mniejszy.

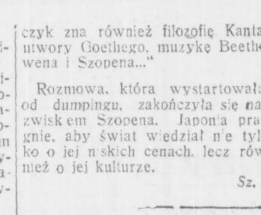
Nie chodzi tu jednak o efekt finansowy. Badał czy nie ważniejszy jest efekt moralny. „Tydzień Szkoły Powszechnej”, który niewątpliwie w szerokich masach społeczeństwa polecił właściwy stosunek do spraw szkolnic-

twa powszechnego, zbliżył jeszcze bardziej do nauczycielstwa i dzieci, szczególnie te, które pozostały poza szkołą lub uczy się w ciężkich warunkach lokalowych.

Stojąc wobec konieczności wybudowania w ciągu najbliższych lat ponad 45 tysięcy izb szkolnych, wobec obowiązku należącego im urzędzenia i zaopatrzenia w konieczne pomoce naukowe, pragniemy rozróżać możliwość największą kwotę, zdobytą przez ofiarność i współzadanie społeczeństwa, chcemy by każdy zross dany do dyspozycji „Towarzystwa”, użyty był na właściwie.

Jako prezes Towarzystwa, które w ciągu trzech lat zrealizowało ten cel ok. 9 milionów złotych i przyczyniło się do wybudowania 3.832, a rozpoczęcia 1.903 izb szkolnych — oczuwam się do milego obowiązku złożenia najwyższym czynnikom w państwie, nauczycielstwa i rodzicom i społeczeństwu wyrazów serdecznego podziękowania za zrozumienie i zaangażowanie do naszych poczynań, za ofiarności i współpracę.

Wieloletnia artystka na scenie wileńskiej



P. Celina Niedźwiedzka, czołowa artystka Teatru Miejskiego w Łodzi, w bieżącym sezonie występować będzie na scenie Teatru Wielkiego w Wilnie.

Niedźwiedzka należy do najbardziej utalentowanych artystek dramatycznych młodego pokolenia. Do najlepszych jej kreacji należą: „Amelia w „Mazepie”, Infancka w „Cydzie”, Smagolonowa w „Przeplóć recze” i t. d.

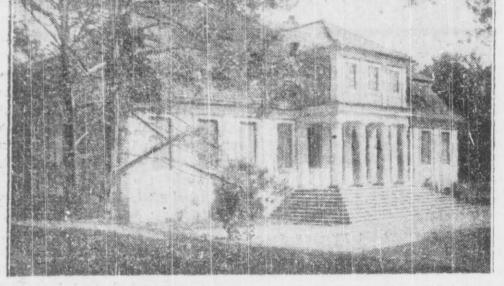
Pomnik króla Alberta w Nancy



W stolicy Lotaryngii, Nancy, odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika zmarłego króla belgijskiego, Alberta I.

Nowa rezydencja myśliwska

P. Prezydenta Rzplitej na Pomorzu



Na zachodniej rubieży Rzeczypospolitej, w pow. wyszyńskim w miejscowości Runowo-Krańskie wznosi się dawny zamek, gniazdo rodu Orzechskich.

Zamek ten przechodził różne koleje losu. Ostatnim jego właścicielem był w. Bethman - Holweg.

W r. 1928 nabył Runowo Krańskie od Bethmana - Holwego Państwowy Bank Rolny, który rozparcelował i wydzielił, sprzedając ośrodki przelozowe Izby Rolniczej w Poznaniu, resztę gruntów or-

nych drobnym rolnikom, kompleksy lasów, obszaru 2328 ha, przekazał Państwu.

Adminstracja Lasów Państwowych przekazała pałac runowski P. Prezydentowi Rzplitej, jako pałac reprezentacyjny.

Nowa rezydencja myśliwska P. Prezydenta znajduje się o 2 i pół km. od miasta Wieszorka, a o 52 km. słońca od Bydgoszczy. Na zdjęciu pałac w Runowie.

Gen. Smigly-Rydz w Rożnowie

zaznajomił się ze stanem budowy zapory

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Smigly-Rydz w czasie swego ostatniego pobytu w Nowym Saclzu w związku ze świetem stacjonowanego tam pułku, odwiedził budowę zapory w Rożnowie.

Wódz Naczelny przybył do Rożnowa w towarzystwie wielu strażników wojsk. gen. Głuchowski, wojewody krakowskiego Gnojnickiego, gen. Narbutt-Luczyńskiego, ppłk. Aleksandrowicza, starszy pow. dr. Łacha i adiutantów.

W Rożnowie kierownik budowy inż. Sliwiński zaznajomił gen. Smigłego - Rydza z celami budowy i sposobem jej prowadzenia.

Na terenie budowy powitała Wódz Naczelny orkiestra robotnicza dziewczynkami „Pierwszej Brygady”, komendant robotniczej straży pożarnej zadal raport, po czym delegacja robotników zameldowała, iż robotnicy zajęci na budowie zapory, zadeklarowali na F. O. N. ogółem przeszło 6.500 godzin pracy, co wyraża się kwota 3.165 zł.

Podziękowawszy za ten dar, gen. Smigly - Rydz obejrzał prace na miejscu fundamentowym, oraz fabryki betonu w ruchu, po czym, zeznany przez liczne zgromadzonych pracowników i robotników, odjechał wraz z otoczeniem do Nowego Saclza.

14 dni samotnego lotu

Rekordowy wyczyn lotniczki angielskiej



Jeszcze nie przeminęła echo zwycięstwa lotniczki angielskiej Beryl Markham, która sama motnie sforowała Atlantyk na najtrudniejszej trasie, gdy inna lotniczka, rodem z Nowej Zelandii, młodszka Jean Batten postanowiła pobić rekord szybkości na gigantycznym szlaku Anglia — Nowa Zelandia, stanowiącym największą rozpiętość terytorialną państwa Brytyjskiego. Odległość ta wynosi przeszło 14.000 km. i wymaga dla przebiecia około dwu tygodni czasu, licząc po 1.000 km. dziennie.

rekordowy czas 13 god.: 45 minut.

Jest również pełna zapala, jak jej zwycięska koleżanka, mrs. Markham. Nawet trochę podobna do niej o wyraziste, uśmiechniętej twarzy.

Lot rozpoczęła Jean Batten we wtorek, 6-go b. m. na sześciocyfrowym samolocie typu „Percival-Vega Gull”, na którym przyjechała z Australii do Europy.

Wystartowała z lotniska Lympne na północ od Londynu, o rannym brasku (godz. 4 min. 10). Przeleciała nad Francją, zatrzymując się w Marsylii, skąd o 8 min. 3 skierowała się na Brinlist.

W drodze była w Atenach. W czwartek wylądowała w Burnie i dziś odleciała przez Balawie Kupang do portu Darwin w Australii zachodniej, skąd już prosto do Wellington — stolicy Nowej Zelandii, celu swej podróży. Nad morzem Tasmańskim przeleci 3.000 km., zanim ujrzy miasto rodzinne.

Harakiri, trzęsienia ziemi i dumping

to jeszcze nie jest Japonia...

Co mówią Japończycy o złotym niebezpieczeństwie tanioci?

W dwójki sposób daje o sobie znać światu daleka Japonia: najbardziej japońskimi stosunkami z sąsiadami chińskimi oraz dumpingiem.

Niewątpliwie niskie ceny pewnych wyrobów japońskich są dla Europejczyków zagadką. Niewątpliwie zagadką. Jak przedstawia się obecnie dumping japoński?

— Dumping? Skośne oczy zwracają się, staje się skośna nieomal linia tylko. W tym zarysowaniu „Dumping?” — dźwięczy wyraźnie oburzenie. — Nie ma żadnego dumpingu.

Te słowa, stanowcze i zdecydowane, brzmią jak sprośowanie wernaculizmu. Wierutnego kłamstwa. Wierutny jest kłamstwem?

— Nie stosujemy żadnego dumpingu. Bo cóż to jest dumping? To sprzedaż poniżej własnych kosztów. Ze stratą. Japońskie wyroby sprzedawane są natomiast z zyskiem.

Nazwa, od tylu lat stosowana do japońskiego eksportu, okazuje się tedy fałszywą. Dla Japończyka zaś jest oburzająca. — Jaka jest tajemnica niewątpliwie wręcz tanioci wyrobów (już nie mówię, oczywiście — dumpingu)? — Tani robotnik, niskie płace — przede wszystkim wysoka

organizacja. — Jakże są więc płace robotnicze w Japonii? — Podawanie cyfr wprowadziłoby tylko w błąd. Nie można porównywać zarobków robotnika japońskiego i europejskiego. Byłoby to fałszywe. Trzeba bowiem pamiętać i wiedzieć o tym, że życie w Japonii jest wyjątkowo tane. Wszystko jest tanie. Zwyrodnienie, odzież, mieszkanie.

Japończyk z uśmiechem mówi dalej: — Fałszywą nazwę dumpingu uparcie wiaże się z Japonią. Nie wiele wie się o Japonii. W oczach świata Japonia to: trzęsienie ziemi + harakiri + dumping... O tych trzech rzeczach przede wszystkim mówi się i wie... A pragniemy, aby zagranica polska + harakiri + dumping... O tych trzech rzeczach przede wszystkim mówi się i wie... A pragniemy, aby zagranica polska + harakiri + dumping...

— Japońskie wyroby sprzedawane są natomiast z zyskiem. Nazwa, od tylu lat stosowana do japońskiego eksportu, okazuje się tedy fałszywą. Dla Japończyka zaś jest oburzająca.

— Jaka jest tajemnica niewątpliwie wręcz tanioci wyrobów (już nie mówię, oczywiście — dumpingu)? — Tani robotnik, niskie płace — przede wszystkim wysoka organizacja.

— Japońskie wyroby sprzedawane są natomiast z zyskiem. Nazwa, od tylu lat stosowana do japońskiego eksportu, okazuje się tedy fałszywą. Dla Japończyka zaś jest oburzająca.

czyż zna również filozofię Kanta, utworu Goethego, muzykę Beethowena i Szopena... Rozmowa, która wystartowała od dumpingu, zakończyła się narzekaniem Szopena. Japonia pragnie, aby świat wiedział nie tylko o jej n-skich cenach, lecz również o jej kulturze.

— Japońskie wyroby sprzedawane są natomiast z zyskiem. Nazwa, od tylu lat stosowana do japońskiego eksportu, okazuje się tedy fałszywą. Dla Japończyka zaś jest oburzająca.

— Jaka jest tajemnica niewątpliwie wręcz tanioci wyrobów (już nie mówię, oczywiście — dumpingu)? — Tani robotnik, niskie płace — przede wszystkim wysoka organizacja.

— Japońskie wyroby sprzedawane są natomiast z zyskiem. Nazwa, od tylu lat stosowana do japońskiego eksportu, okazuje się tedy fałszywą. Dla Japończyka zaś jest oburzająca.

— Jaka jest tajemnica niewątpliwie wręcz tanioci wyrobów (już nie mówię, oczywiście — dumpingu)? — Tani robotnik, niskie płace — przede wszystkim wysoka organizacja.

Tam gdzie leczył się Józef Piłsudski

W niedziele 11 b. m. nastąpi w Warszawie odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Marszałka Piłsudskiego, wmurowanej na budynku szpitala ewangelickiego przy ul. Franciszkańskiej.

Odsłonięcie tej tablicy związane jest z miejscem wspomnień o Marszałku, gdyż w szpitalu tym Józef Piłsudski w roku 1906 przechodził rekonwalescencję.

Podobne jak z Klumbertem...

PZLA nie docenia wartości Cz. z ha i - wymawia mu pracę!

Antoni Czeliński, dobrze zastępował polski zawodnik i dobrze zastępował polski trener... PZLA nie docenia wartości Cz. z ha i - wymawia mu pracę!

Wielkie także zawodzwa Czelińskowi Lokalski, Luckhaus, Gierrutto, a nawet i Nucharski, który pod jego okiem wybił się na wielkiego biegacza...

PZLA już nie po raz pierwszy dowiódł, że pracy swych trenerów nie tylko nie umie wykorzystywać, ale nie umie także i ocenić.

Polki na liście czolowych zawodniczek świata

Lista najlepszych tegorocznych kobiecych wyników lekkoatletycznych przedstawia się następująco: 100 mtr. - 11,4 Stephens (USA)...

Skok w dal - 57,8 Krauss (Niemcy), 57,6 Goennner (Niemcy), 57,1 Wajalec...

Kronika sportowa

TYLKO DLA WIDZÓW BEZ BRONII! Takie zarządzenie wydała policja madyrska w związku z meczami w Warszawie...

TYRRANCE, rekordzista świata w rzucie kuli, przegrał definitywnie do obu zawodników bokserów...

Wielki Kariera Władki Brzoskówny

Coraz rzadziej bywał w domu i coraz niechętniej asygnował żonie większe sumy pieniężne...

Gwiazda z ryszłoka...

Co zrobiła wódka i ruleta z ex-przyaciółki króla



Pasażerem londyńskiego metra, dobrze znana była postać starszej, zbierającej przy okazji Aldwych...

Zebraczka była córką amerykańskiego pułkownika Houstona Lee...

Katarzyna otrzymała zaproszenie na londyńskie występy i zdobyła sobie od razu angielską publiczność...

Wiedniano było powszechnie, że da-

Przebieg dnia rozpoczęła się wieść, że młoda aktorka poślubiła lorda...

Trzeci mecz Katarzyny Lee została wielki przemysłowiec angielski...

Nalóg pilniatwa, w jaki wpadła, miał zgubić Katarzynę...

Wyczerpały się wszelkie środki, zniknęły przyjaciela i gwiazda londyńskiej sceny...

Wyczerpały się wszelkie środki, zniknęły przyjaciela i gwiazda londyńskiej sceny...

Wyczerpały się wszelkie środki, zniknęły przyjaciela i gwiazda londyńskiej sceny...

Wyczerpały się wszelkie środki, zniknęły przyjaciela i gwiazda londyńskiej sceny...

Wyczerpały się wszelkie środki, zniknęły przyjaciela i gwiazda londyńskiej sceny...

Wyczerpały się wszelkie środki, zniknęły przyjaciela i gwiazda londyńskiej sceny...

Wyczerpały się wszelkie środki, zniknęły przyjaciela i gwiazda londyńskiej sceny...

Wyczerpały się wszelkie środki, zniknęły przyjaciela i gwiazda londyńskiej sceny...

Wyczerpały się wszelkie środki, zniknęły przyjaciela i gwiazda londyńskiej sceny...

Wyczerpały się wszelkie środki, zniknęły przyjaciela i gwiazda londyńskiej sceny...

Wyczerpały się wszelkie środki, zniknęły przyjaciela i gwiazda londyńskiej sceny...

Wyczerpały się wszelkie środki, zniknęły przyjaciela i gwiazda londyńskiej sceny...

Wyczerpały się wszelkie środki, zniknęły przyjaciela i gwiazda londyńskiej sceny...

Wyczerpały się wszelkie środki, zniknęły przyjaciela i gwiazda londyńskiej sceny...

Wyczerpały się wszelkie środki, zniknęły przyjaciela i gwiazda londyńskiej sceny...

Wyczerpały się wszelkie środki, zniknęły przyjaciela i gwiazda londyńskiej sceny...

Wyczerpały się wszelkie środki, zniknęły przyjaciela i gwiazda londyńskiej sceny...

Wyczerpały się wszelkie środki, zniknęły przyjaciela i gwiazda londyńskiej sceny...

Wyczerpały się wszelkie środki, zniknęły przyjaciela i gwiazda londyńskiej sceny...

Warszawskie mięawki sądowe

Czyja zguba? Dziwak w ryszłoku



Dobre wychowanie, wrodzona szczerość i uczynność nie zawsze zadowolają...

Znalazł mianowicie p. Rzeszotek na pustym placu pod oknami pewnego domu...

Jako człowiek z wyższym wykształceniem salonowym myśle sobie trzeba znaleźć tego, komu tu owa zasłonka zginęła...

Podniestem się otrzępalem, oberzłem cały lokal widzą, że pusty, więc...

Podniestem się otrzępalem, oberzłem cały lokal widzą, że pusty, więc...

Podniestem się otrzępalem, oberzłem cały lokal widzą, że pusty, więc...

Podniestem się otrzępalem, oberzłem cały lokal widzą, że pusty, więc...

Podniestem się otrzępalem, oberzłem cały lokal widzą, że pusty, więc...

Podniestem się otrzępalem, oberzłem cały lokal widzą, że pusty, więc...

Podniestem się otrzępalem, oberzłem cały lokal widzą, że pusty, więc...

Podniestem się otrzępalem, oberzłem cały lokal widzą, że pusty, więc...

Podniestem się otrzępalem, oberzłem cały lokal widzą, że pusty, więc...

Podniestem się otrzępalem, oberzłem cały lokal widzą, że pusty, więc...

Podniestem się otrzępalem, oberzłem cały lokal widzą, że pusty, więc...

Podniestem się otrzępalem, oberzłem cały lokal widzą, że pusty, więc...

Podniestem się otrzępalem, oberzłem cały lokal widzą, że pusty, więc...

Podniestem się otrzępalem, oberzłem cały lokal widzą, że pusty, więc...

Podniestem się otrzępalem, oberzłem cały lokal widzą, że pusty, więc...

Podniestem się otrzępalem, oberzłem cały lokal widzą, że pusty, więc...

Podniestem się otrzępalem, oberzłem cały lokal widzą, że pusty, więc...

Podniestem się otrzępalem, oberzłem cały lokal widzą, że pusty, więc...

na się 'otrumieć wysłem znowuż przez okno na ulicę...

Jednak według aktu oskarżenia pan Rzeszotek zapomniał nadmienić, że wychodząc z mieszkania, zabrał za sobą...

Te rzeczy bowiem znaleźli przy nim dwaj sąsiedzi właścicieli lokalu p. Zasadzińskiej Heleny...

Uważę ich zwrócić dzwina nieco zachowanie się pana Rzeszotka, który leżąc wygodnie w ryszłoku z głową opartą na zasłorce z sokiem...

Uważę ich zwrócić dzwina nieco zachowanie się pana Rzeszotka, który leżąc wygodnie w ryszłoku z głową opartą na zasłorce z sokiem...

Uważę ich zwrócić dzwina nieco zachowanie się pana Rzeszotka, który leżąc wygodnie w ryszłoku z głową opartą na zasłorce z sokiem...

Uważę ich zwrócić dzwina nieco zachowanie się pana Rzeszotka, który leżąc wygodnie w ryszłoku z głową opartą na zasłorce z sokiem...

Uważę ich zwrócić dzwina nieco zachowanie się pana Rzeszotka, który leżąc wygodnie w ryszłoku z głową opartą na zasłorce z sokiem...

Uważę ich zwrócić dzwina nieco zachowanie się pana Rzeszotka, który leżąc wygodnie w ryszłoku z głową opartą na zasłorce z sokiem...

Uważę ich zwrócić dzwina nieco zachowanie się pana Rzeszotka, który leżąc wygodnie w ryszłoku z głową opartą na zasłorce z sokiem...

Uważę ich zwrócić dzwina nieco zachowanie się pana Rzeszotka, który leżąc wygodnie w ryszłoku z głową opartą na zasłorce z sokiem...

Uważę ich zwrócić dzwina nieco zachowanie się pana Rzeszotka, który leżąc wygodnie w ryszłoku z głową opartą na zasłorce z sokiem...

Uważę ich zwrócić dzwina nieco zachowanie się pana Rzeszotka, który leżąc wygodnie w ryszłoku z głową opartą na zasłorce z sokiem...

Uważę ich zwrócić dzwina nieco zachowanie się pana Rzeszotka, który leżąc wygodnie w ryszłoku z głową opartą na zasłorce z sokiem...

Uważę ich zwrócić dzwina nieco zachowanie się pana Rzeszotka, który leżąc wygodnie w ryszłoku z głową opartą na zasłorce z sokiem...

Uważę ich zwrócić dzwina nieco zachowanie się pana Rzeszotka, który leżąc wygodnie w ryszłoku z głową opartą na zasłorce z sokiem...

Uważę ich zwrócić dzwina nieco zachowanie się pana Rzeszotka, który leżąc wygodnie w ryszłoku z głową opartą na zasłorce z sokiem...

Uważę ich zwrócić dzwina nieco zachowanie się pana Rzeszotka, który leżąc wygodnie w ryszłoku z głową opartą na zasłorce z sokiem...

Uważę ich zwrócić dzwina nieco zachowanie się pana Rzeszotka, który leżąc wygodnie w ryszłoku z głową opartą na zasłorce z sokiem...

Uważę ich zwrócić dzwina nieco zachowanie się pana Rzeszotka, który leżąc wygodnie w ryszłoku z głową opartą na zasłorce z sokiem...

Uważę ich zwrócić dzwina nieco zachowanie się pana Rzeszotka, który leżąc wygodnie w ryszłoku z głową opartą na zasłorce z sokiem...

Uważę ich zwrócić dzwina nieco zachowanie się pana Rzeszotka, który leżąc wygodnie w ryszłoku z głową opartą na zasłorce z sokiem...

K. NORDEN Powieść Kariera Władki Brzoskówny

Coraz rzadziej bywał w domu i coraz niechętniej asygnował żonie większe sumy pieniężne...

Wielki Kariera Władki Brzoskówny

Coraz rzadziej bywał w domu i coraz niechętniej asygnował żonie większe sumy pieniężne...

Wielki Kariera Władki Brzoskówny

Coraz rzadziej bywał w domu i coraz niechętniej asygnował żonie większe sumy pieniężne...

Wielki Kariera Władki Brzoskówny

Coraz rzadziej bywał w domu i coraz niechętniej asygnował żonie większe sumy pieniężne...

Z Komisji Oszczędnościowo - oddłużeniowej

Wojewódzka komisja oszczędnościowo-oddłużeniowa dla Samorządu na posiedzeniu w dniu 8 b. m. ustaliła plany oddłużenia względem prywatnych wierzycieli wołkowskiego pow. związku samorządowego oraz gmin miejskich: Wołkowska, Ostro-

leki, Krynek, Supraśla, Tykocina, Łap, Rajgród, Dąbrowy, Ciecchanowca i Drohiczyzna. Ustalono plany oddłużenia będą w tym miesiącu ogłoszone w „Białostockim Dzienniku Wojewódzkim”. Od daty ogłoszenia przysługuje wierzycielom w ciągu miesiąca prawo odwołania się od decyzji komisji wojewódzkiej do komisji centralnej w Warszawie.

Pozatem komisja wojewódzka rozpatrywała zaprojektowane przez biuro komisji plany oddłużenia miast Łomży, Sejnu i Bielska.

Poświęcenie szkoły

Jutro o godz. 11.45 odbędzie się uroczystość poświęcenia gmachu nowej szkoły powszechnej przy ul. Wiatrakowej Nr. 16 i nadanie szkole nazwy „Publiczna Szkoła Powszechna im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego”.

Na uroczystość tę zaprasza Prezydent miasta wszystkich obywateli interesujących się rozwojem szkolnictwa.

Zjazd Młodzieży Wlejskiej

W dniu 11 b. m. o godz. 11.30 w sali Rady Miejskiej odbędzie się walny zjazd delegatów Kół Młodzieży Wlejskiej z województwa białostockiego. Porządek obrad zawiera 10 spraw m. in. referat ideowy Stanisława Gierata, sprawozdanie, wybory zarządu oraz delegatów na zjazd główny.

Prace leśne rozpoczęły

Na terenie Nadleśnictwa Wąlski rozpoczęły prace leśne w leśnictwach: Raduń, gdzie zatrudniono 47 robotników i Królów Stołto, gdzie pracuje 22 robotników.

Przeciw agitacji komunistycznej

Delegaci Zw. Strzeleckiego Bytych Ochotniczej Armii Polskiej i Legii Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich powołani na terenie państwowej fabryki dykt w Dojlidach komitet międzyorganizacyjny celem zwalczania agitacji komunistycznej wśród robotników. Na pierwszym zebraniu komitetu przewodniczył p. A. Tykocki, prezes Legii Inwalidów.

Echa alarmu lotniczego

Za przekroczenie przepisów obowiązujących podczas próbnego alarmu lotniczego policja sporządziła dodatkowo jeszcze 15 doniesień, czyli łącznie 40 protokołów.

Kradzież koni

W nocy na 9 b. m. skradziono z mierzankiej stajni Bolesławowej Sierżutowskiemu we wsi Jakać-Dwórna (gm. Śniadowo), 2 konie, 2 łantery i wóz parokony.

Sprawa rzekomej kradzieży węgla z magazynów miejskich

Sąd Okręgowy wczoraj rozpatrywał sprawę o przywłaszczenie węgla z magazynów miejskiego komitetu Funduszu Pracy na dworcach Fabrycznym.

W dniu 29 kwietnia wieczorem policja zatrzymała na Rynku Kościuszkim eskortowany przez Stankiewiczów dozorcę magazynu miejskiego Komitetu Funduszu Pracy — wraz z węglem, którego miał sprzedać właścicielowi restauracji Adria. Stankiewicz tłumaczył, że węgiel dał mu magazynier Jan Robakowski jako wynagrodzenie za pracę.

Zbadany następnie Robakowski oświadczył, że węgiel wydał Stankiewiczowi na polecenie kierownika biura magazynów Piotra Bystrowskiego.

W związku z tem wszyscy trzej zasięli na ławie oskarżonych. Zaden do winy nie przyznał się, Bystrowski i Robakowski zapewniali, że Stankiewiczowi należała się zapłata za pracę w magazynach i zamiast niej otrzymał węgiel.

Zbadani świadkowie, a przewodniczącym sekretarza komitetu lokalnego Funduszu Pracy p. R. Golebiowski i przewodniczącym tegoż komitetu, wiceprezydent miasta p. K. Piotrowski oświadczyli, że nie wydali polecenia udzielenia węgla Stankiewiczowi, przyczem p. Golebiowski zeznał, że dopiero po paru miesiącach zaksięgował, iż węgiel wydany został Stankiewiczowi za pracę.

Po przemówieniach stron Sąd uniewinnił oskarżonych. Stankiewiczowi istotnie należała się zapłata za pracę, a Bystrowski i Robakowski nie dopełnili formy formalności, nie wystawili się uprzednio o odpowiedzialne zlecenie przewodniczącego, względnie sekretarza komitetu.

Na F.O.N.

Zolnierze-życi z tutejszego garnizonu złożyli w naszej administracji 2 zł. na Fundusz Obr. Narodowej, wyrażając równocześnie podziękowanie dowódcy pułków za umożliwienie im korzystania podczas świąt z kuchni rytualnej.

Ludzie o chronicznym szczęściu

Najbardziej chyba utartym komuś jest powiedzenie, że fortuna jest przepiękną i wspaniałą. Tymczasem istnieje rachunek prawdopodobieństwa z teorią wielkich liczb, która polega na tym, że np. przy rzuceniu kości bardzo wielką ilość razy, poszczególne numery wychochka wedle pewnej zasady proporcjonalności.

Wedle tej teorii wielkich liczb wynikałoby, że tak długo gra na loterii, ma coraz większe szanse i w końcu musi wygrać, natomiast ten, co wygrał już raz, czy kilka razy, ma coraz mniejsze szanse.

Są to oczywiście tylko teorie. Praktyka natomiast wykazuje, że mimo wszystko, los musi płacić figle, nieraz dla niektórych bardzo przyjemnie.

Urzędniczy monopolu loteryjnego zajął doskonałe miejsce, który pojawia się stale co miesiąc przy oświetleniu kasyno, gdzie otrzymuje większą lub mniejszą kwotę. Nie wygrał nigdy duzo, największe jego wygrana wynosiła 20000 zł. Ale za to nie było loterii od szeregu lat. W każdej klasie nie wygrał choć dwustu złotych. Sam opowiada, że zarabek jego roczne przekracza kwotę 30.000 zł., a kwotę tę deklaruje stale do podatku dochodowego, zaznaczając, że wygrał ją na loterii, więc nie potrzebuje płacić od niej żadnych podatków.

Twierdzi, że takie „naigranie się” z urzędniczymi podatkowymi sprawami nie przynajmniej się, widząc, że platinik jest w porządku.

Ten człowiek, którego szczęście wprost przesyłają, jest z zawodu lekarzem, ale nie praktykuje, poświęcając się przeważnie studiom przyrodniczym. Nie trzeba dodawać, że trzyma stale czarne losy, gdyż — jak mówi — nie ma zamiaru dzielić się z kinkolwiczki swoim szczęściem jeszcze ciekawie, że nie wybiera specjalnie numerów losów. Nie chybili trafie bierze losy, które mu kolektor daje.

Wszyscy, którzy go znają, ciekawią się bardzo, czy przy najbliższym ciągnięciu, które rozpoczyna się dnia 22 b. m. znowu wygra. On jednak jest pewny swego.

Prócz tego lekarza jest jeszcze sporo graczy i graczek, którzy podobnie szczęściem sprzyja, nikt jednak nie osiągnął takiego rekordu, gdzie każde ciągnięcie przynosi wygrana.

Dr. Józef Lewitt
Choroby płucne i wewnętrzne
przeprowadził się
Aleje Kościalskiego 26/1
(d. Wersalska)

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 5-43

Spodnie p. Eugenji powodem strajku

Ileż to razy kobieta odgrywała decydującą rolę w dziejach świata!

Z winy lekkomyślnej praprababki Ewy ród ludzki został pozbawiony rajskiej szczęśliwości. Piękna grezynka Helena stała się zarzewiem długolietniej wojny trojańskiej. Czar Kleopatry zaważył na losach potężnego państwa rzymskiego.

Te trzy wiekopomne przykłady wystarczają, aby zrozumieć i usprawiedliwić zaciętą wojnę.

Odprawa instruktorów

W dniu 1 b. m. rozpoczął się nowy rok wyszkoleniowy w powiecie białostockim w oddziale żeńskich „Związku Strzeleckiego”. W związku z tem odbyła się odprawa instruktorów powiatowych Z. S., na której komendantka pow. P. K. przedstawiła program pracy w terenie.

Pożar młyna parowego

Na szkole Berka Szlimaka i S-ki spalił się młyn parowy „Automat” w Ostrowi Mazowieckiej. Przyczyną pożaru nie została dokładnie wyjaśniona; być może, że pożar powstał wskutek zapalenia się panewek. Straty wynoszą około 350 tys. zł.

Między sąsładami

We wsi Morze (gm. Orla) podczas bojków sąsiedzkiej została kilkakrotnie raniony nożem Jan Leonuk. W stanie bardzo ciężkim odstawiono go do szpitala w Bielsku.

Wykazienie

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął przed zarzutem przywłaszczenia węgla z magazynów miejskiego komitetu Funduszu Pracy na dworcach Fabrycznym.

W dniu 29 kwietnia wieczorem policja zatrzymała na Rynku Kościuszkim eskortowany przez Stankiewiczów dozorcę magazynu miejskiego Komitetu Funduszu Pracy — wraz z węglem, którego miał sprzedać właścicielowi restauracji Adria.

Stankiewicz tłumaczył, że węgiel dał mu magazynier Jan Robakowski jako wynagrodzenie za pracę. Zbadany następnie Robakowski oświadczył, że węgiel wydał Stankiewiczowi na polecenie kierownika biura magazynów Piotra Bystrowskiego.

W związku z tem wszyscy trzej zasięli na ławie oskarżonych. Zaden do winy nie przyznał się, Bystrowski i Robakowski zapewniali, że Stankiewiczowi należała się zapłata za pracę w magazynach i zamiast niej otrzymał węgiel.

Zbadani świadkowie, a przewodniczącym sekretarza komitetu lokalnego Funduszu Pracy p. R. Golebiowski i przewodniczącym tegoż komitetu, wiceprezydent miasta p. K. Piotrowski oświadczyli, że nie wydali polecenia udzielenia węgla Stankiewiczowi.

Przyczem p. Golebiowski zeznał, że dopiero po paru miesiącach zaksięgował, iż węgiel wydany został Stankiewiczowi za pracę.

Po przemówieniach stron Sąd uniewinnił oskarżonych. Stankiewiczowi istotnie należała się zapłata za pracę, a Bystrowski i Robakowski nie dopełnili formy formalności, nie wystawili się uprzednio o odpowiedzialne zlecenie przewodniczącego.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skrone
Przyjmie od godz. 9-1 i od 4-7 w
BIĄŁOSTOKU.
Kilńska 10 Telef. 9-61.

Doktór M. KANEL
weneryczne, skórne, włosów
Przyjmie od godz. 9-1 i od 5-8.
Kobiety od godz. 4-5 p.p.
Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 3-95

Dr. A. Adamowicz
Weneryczne, niemoc, skórne
Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 17,
telefon. 6-40.
Godziny przyjęcia: 9-1 i 4-7 wiecz.

jaka się toczy od kilku dni w murach, wprowadzie nie Troi, lecz — białostockiej fabryki Jagłoma i Szpury.

Wojna o — kobiecie... I to bynajmniej nie o jej wdzięku, o uśmiech laskawy lub wyżałkę w jej workocia, jak to było w dawnych czasach romantycznej ryćkości...
Wojna toczy się o jej — spodnie!

Od wzniosłości do śmieszności — krok tylko jeden... Tak w życiu bywa i tak właśnie zdarzyło się w fabryce Jagłoma i Szpury.

Pani Eugenji P., pracującej od kilku lat w tym zakładzie w charakterze robotnicy, przysłała nagle fantazja, aby wzdnieć spodnie i w tym osobliwym stroju przysię do pracy. Wywołało to nie małą sensację wśród koleżanek, ale wśród majstrów — szpinerów — niebywale złościło. Kazali więc p. Eugenji zdać spodnie.

Leż trafiała kosa na kamień... — A właśnie, że nie zdejmę! — odpowiedziała zadziarszta amazonka.

Od słowa do słowa — doszło w rezultacie do poważnego zartu. Majstrów oburzeni nieposłuszeństwem robotnicy, zwrócili się o interwencję do fabrykanta, który jej pracę wymógł.

I teraz wybuchła cała awantura. Za robotnicą w spodniach ujęli się towarzysze oraz towarzyszyki z pierwszego oddziału związku zawodowego włókienniczy i wprowadzili ją z powrotem do fabryki. Nie ulega wątpliwości, że niechęć do związków do chrześcijańskiego żywienia — odegrała tu nie małą rolę.

Ostatecznie maszyny w fabryce stanęły, a panna, popierała prawo p. Eugenji do noszenia spodni, urządziła strajk okupacyjny.

Intercwencja Inspektoratu Pracy nie odniosła dotychczas skutku. Fabryka pomimo zamówień stoi, ponosząc straty fabrykanci, ponosząc straty robotnicy.

Cała ta historia, aczkolwiek zakrawająca za pozor na farsę, jest niezwykle jaskrawym dowodem — rozpróżnienia, jakie zapanowały w naszych stosunkach robotniczych.

Dyżury nocne aptek
Dzisiaj pełnią dyżury apteki: O. Gessnera, M. Piłsudskiego 18 i B-ki Kuryckich, Sienkiewicza 34

Za sfalszowanie książeczki P.K.O.

Przed Sądem Okręgowym stanął wczoraj 33 letni Leon Wydzor, pochodzący z Chotynia (pow. wieluński), 7 miodkrotnie karany za rozmaite przestępstwa, a tym razem oskarżony o to, że w dniu 21 lipca rb. u-

wał na podstawie sfalszowanej książeczki wkładowej wydanej mu przez oddział P.K.O. w Poznaniu, podjął na pocztwie w Białymsztoku 90 zł. Osuztmo odkryła urzędniczka p. Irena Kusłówna, która książeczkę zakwestionowała, a Wydzor oddał w ręce policji.

W toku dochodzenia ustalono, że Wydzor wpłaciwszy na poczet oszczędności drobne sumy, przerabiał je w książeczce P.K.O. na sumy wyższe i odbierał je w rozmaitych urzędach pocztowych, w Bydgoszczy, Plocku, Toruniu i Warszawie.

W końcu wpisał rzekomo wkład 150 zł. przyjęty przez centralę P.K.O. w Warszawie i podjął w Siedlcach 60 zł. a następnie zgłosił się po 90 zł. w Białymsztoku.

W sędziwie przyznał się do winy, wyjaśniając, że sfabrykował z drzewa potrzebne mu pieczęcie, które po ich użyciu zniszczył.

Sad w składzie wiceprezesa Kieszczńskiego (przewodni.) oraz sędziów Krasickiego i Markowskiego (wotantki) skazał osuztma na 3 lata więzienia, a po odbyciu kary na osadzenie go w zakładzie dla nieoprawnych przestępców (ustawowy termin 5 lat).

Z kroniki policyjnej

Z posesji Leoakdy Sawickiej (Kaniewska 8) skradziono drzwi od branki, wart. 15 zł.

— Przed domem Nr. 1 przy ul. Dąbrowskiego, znalezione dziecko pięcioletnie, w wieku około 2 tygodni, które umieszczono w ochronie.

— Jadwiga Pobiarzyn (Szosa Zółtowska 2) zameldowała, że w ciągu 3 dni kiedy przebywała w Górnym, w mieszkaniu jej wyłamano drzwi, rozwalono ścianę i piec, przyczem skradziono prześcieradło i kołdrę.

— Wiktor Kitzszel (Staszyc 6) znalazł torebkę damską, zawierającą receptę na nazwisko Miry Krawczyk.

Poważnego i solidnego

KIEROWNIKA SPRZEDAŻY ratanej na BIAŁYSTOKI przyjmie powołane Wydawnictwo. Zdjęcia z podaniem referencji pod „SOLIDNOSC” do Biura Ogłoszeń „ŚWIAT” Lwów, ul. Koralańska 2.

AŻEBY ZWALCĄC ARTRETYZM

przy każdej zmianie pory roku artretycy powinni stosować kurację Urodonalową, a jeśli choroba na dnie, reumatyzm, plasek nerkowy, rwać kulszową, nerwalgie i inne cierpienia, wywołane nadmiarem kwasu moczowego — jeszcze częściej.

URODONAL CHATELAIN'A zapewnia organizmowi lepszą przemianę materji.
Cena flakonów zł. 8.25 i 5.25

Popierajcie L.O.P.P.

„ŚWIAT” Dziś Poc. 5 Ceny 54 gr.
Gwiazda gwiazd
MARTA EGGERTH
w najmelodyjniejszej komedji wiedeńskiej p. t.
„Jedna z Tysiąca”

MODERN PREMIERA

Początek 5
Wzruszająca karta wydarta z księgi życia



Katarzynna HEPBURN

Bohaterka filmu „NALEŻE DO CIEBIE” w przepięknym dramacie młodej dziewczyny p. l.

FRED Mc MURRAY
znany z filmu „W Cieniu Samotnej Sosny”
Film, który zachwyli każdego czującego człowieka